A C T A U N I V E R S I T A T I S L O D Z I E N S I S
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 17, 2010

https://doi.org/10.18778/0860-6587.17.35

Mirosław Jelonkiewicz
Uniwersytet Warszawski

Autorska recenzja filmowa przygotowana na zajęcia z cudzoziemcami

Od niemal 20 lat wykorzystuję filmy jako metodę przybliżania cudzoziemcom dziejów polskiej kultury i cywilizacji. Przez cywilizację rozumiem treści i zjawiska kulturowe obejmujące dzieje Polski, dzieje kultury polskiej oraz elementarny kanon wiedzy o polskich obyczajach, tradycjach i folklorze. Wśród kilkuset studentów-cudzoziemców podejmujących rokrocznie naukę na Uniwersytecie Warszawskim znajdzie się zawsze kilkudziesięcioosobowa grupa zainteresowana kulturą kraju, w którym przebywa, choć jeszcze nieposługująca się jego językiem. Zajęcia, jakie prowadziłem w konwencjonalny sposób, posługując się językiem pośrednim (angielskim), nie wyczerpywały zagadnienia i powodowały pewien niedosyt. Jak bowiem opowiedzieć cudzoziemcowi *Chłopów* lub *Pana Tadeusza*? Zadanie to karkołomne i niewykonalne zarazem. Mogą przeczytać tłumaczenie, lecz czy starczy im do tego zapału? Jakie alternatywne rozwiązanie można więc zaproponować w zamian? Może dobrym rozwiązaniem będzie projekcja filmu z napisami, poprzedzonego wygłoszonym wstępem i uzupełnionego powielonym komentarzem.

W tym momencie dochodzimy do zawartego w tytule referatu zagadnienia, czyli do próby udzielenia odpowiedzi na pytania: czym ten komentarz powinien być, jaką rolę spełniać, jaką mieć formę i objętość, a przede wszystkim, jakie treści winien zawierać. Wydaje się, że nie powinien być normalną standardową recenzją, bo nie ma on zachęcać do obejrzenia filmu, lecz ułatwiać jego pełne zrozumienie. Czasami zdarza się, że recenzja polskiego filmu dla polskiego odbiorcy przypomina tekst pisany dla cudzoziemca. Dzieje się tak wtedy, gdy nagromadzenie faktów, symboli, aluzji i kulturowych odniesień osiąga takie natężenie, iż treść staje się trudno zrozumiała dla przeciętnego odbiorcy. Tak dzieje się w przypadku odbioru *Wesela* Wyspiańskiego, w reżyserii Andrzeja Wajdy, przez młodzież szkolną i akademicką. Recenzja winna zawierać klucz do zrozumienia symboliki i w tym punkcie przypomina bardzo tłumaczenie zawartości treściowej tego filmu cudzoziemcowi. Podobnie rzecz się ma, gdy

film traktuje o wydarzeniach historycznych niezbyt znanych lub odległych w czasie. Autorska recenzja ma wtedy charakter popularyzatorski, bowiem jej zadaniem jest przybliżenie i opisanie nieznanych lub mało znanych zdarzeń, wraz z przypomnieniem ich kontekstu historycznego. Tak jest w przypadku projekcji takich filmów, jak *Wrota Europy* czy *Samson*.

Nie znaczy to bynajmniej, iż te zadania recenzji dla cudzoziemców zdejmują z autora obowiązek oceny wartości artystycznych filmu. Przypomnijmy więc – za *Słownikiem pojęć i tekstów kultury* (Szczęsna 2002: 97) – jaka jest definicja klasycznej recenzji filmowej. „Recenzja to wypowiedź krytyczna prezentująca tekst pisany, spektakl teatralny, film, wystawę; zawiera przedstawienie tematu i sposób jego realizacji w danym tekście, prezentuje jego walory i wady w sposób oceniający, subiektywny. Recenzja omawia zagadnienia istotne dla charakteru danego przekazu. Znacznej rozpiętości przedmiotowej towarzyszy rozpiętość stylistyczna i objętościowa: od krótkich zamieszczanych w prasie codziennej recenzji informacyjnych, przez dłuższe, utrzymane w stylu felietonowym lub eseistycznym (zwykle w czasopismach filmowych)". Przytoczmy jeszcze dla pełnego obrazu zagadnień związanych z opisem recenzji definicję krytyki filmowej z tego samego słownika: „Krytyka filmowa to dział filmoznawstwa zajmujący się opisem, interpretacją i wartościowaniem nowo powstałych dzieł filmowych. Krytyka filmowa oddziałuje na kierunki rozwoju filmu, pośredniczy między twórcami filmów i ich odbiorcami, kształtuje świadomość krytyczną odbiorców i ich gust. Pełni wobec widza funkcję dydaktyczną i perswazyjną, zachęcając lub zniechęcając do danego utworu filmowego. Oddziałuje również na twórców filmu, ma wpływ na kształtowanie stylu filmowego i kierunków filmowych".

Recenzja jest gatunkiem subiektywnym. Autor odpowiada za wybór recenzowanego dzieła i ukazanie go w odpowiedniej perspektywie. Kieruje się subiektywnymi kryteriami oceny, a jakość recenzji wynika z wiedzy, gustu, obycia artystycznego, poziomu intelektualnego i wrażliwości piszącego. Przygotowanie recenzji dla cudzoziemca idzie w kierunku jej zobiektywizowania i ograniczenia elementów wartościujących na rzecz informacyjnych.

Dla zagranicznego odbiorcy *Krzyżaków* A. Forda mniejsze znaczenie ma analiza eisensteinowskiego wzorca kadrowania czy pewnej schematyczności gry aktorów, a większe – zgodność z faktami historycznymi, dbałość o szczegóły i realia w przedstawieniu ówczesnego życia rycerstwa zakonnego oraz koronnego. Reżyser skorzystał z najnowszych badań historycznych, wyeksponował rolę i znaczenie króla Władysława Jagiełły w zapewnieniu Polsce zwycięstwa. Nie od rzeczy będzie też przypomnienie, iż w czasach realizacji filmu Władysław Gomułka z wielkim zapałem zwalczał rewizjonistyczne zapędy pewnych kręgów politycznych w Republice Federalnej Niemiec. Inspiracją do zrealizowania filmu była nie tylko zbliżająca się 550. rocznica wielkiej bitwy, ale

i propaganda polityczna. Trzeba także wyjaśnić ideę „pokrzepiania serc", która przyświecała Sienkiewiczowi w tworzeniu dzieł przypomniających dni chwały polskiego oręża, których bohaterowie zaludnili potem licznie tzw. „masową wyobraźnię Polaków". Jurand, Zawisza, Kmicic – to popularne pseudonimy z czasów Powstania Warszawskiego, a ich symbolika jest dla każdego Polaka tak przejrzysta, jak zawołanie „*ociec, prać?*". Bez tej wiedzy recepcja powieści i filmów przez cudzoziemców będzie znacznie zubożona.

Podobnie ma się sprawa z filmami współczesnymi. Dzięki filmowi *Cześć, Tereska* cała Polska fascynowała się losami aktorki, która odtwarzała główną rolę i wybrała rozboje w Pabianicach zamiast kariery w Hollywood. Ten kontekst obyczajowy i suplement do filmu należy cudzoziemcowi przybliżyć. Podobnie ma się rzecz z osnutymi na faktach filmami *Dług*, *Komornik* czy *Plac Zbawiciela*. Masowe poparcie społeczne dla bohaterów *Długu* w ich zabiegach o skrócenie kary więcej mówi cudzoziemcowi o Polakach niż niejedna naukowa dysertacja. Jako komentarz do filmu *Cześć, Tereska* dr Lucyna Kirwil wygłasza w Polonicum wykład na temat skokowego wzrostu przestępczości wśród nieletnich po 1989 r., a wśród młodocianych dziewcząt w szczególności. Odbiór takich filmów, jak *Farba*, *Tereska* czy *Panna Nikt* jest po tym komentarzu znacznie pełniejszy i głębszy. Świadczą o tym recenzje, jakie napisali sami cudzoziemcy. Niektóre z niech przedrukowaliśmy w „Kwartalniku Polonicum".

Ogląd nas samych i naszej kultury przez cudzoziemca jest zgoła inny od naszego, skażonego polonocentryzmem, co analizowali w swych pracach G. Zarzycka (2006) i P. Garncarek (2006). Wnioski, jakie nasuwają się po lekturze tych prac, skłaniają nas do refleksji nad skalą naszego błędnego przeświadczenia o wyjątkowości nas samych i naszej historii, między innymi z powodu wielowiekowego bycia „Chrystusem narodów". Nie mesjanizm, martyrologia i Cepelia, ale artyzm, odkrywczość i uniwersalizm naszych dokonań kulturowych może być dla cudzoziemca kulturowym magnesem. Dlatego nie tylko Chopin, Kopernik i papież Jan Paweł II, ale także Kieślowski, Masłowska czy Tokarczuk.

Cytaty z Mickiewicza w *Dniu Świra* czy z Kochanowskiego w *Cudzie purymowym* wymagają rozszerzonej interpretacji, aby były w pełni zrozumiane przez studentów zagranicznych. Właściwie każda kulturowa aluzja, symbol czy cytat w dziele filmowym wymaga odrębnej analizy, przeprowadzonej pod kątem zrozumienia jej przez cudzoziemca. Tym przede wszystkim odróżnia się recenzja klasyczna od przygotowanej na zajęcia z cudzoziemcami. Jeśli scenariusz filmu oparty jest na literackim pierwowzorze, to należy się zastanowić, co i w jakim stopniu może być ważne dla cudzoziemca w możliwie najpełniejszym odbiorze dzieła filmowego jako źródła informacji o historii i kulturze Polski. Elementy te przekształcają klasyczną recenzję w tekst informacyjny o charakterze popularno-naukowym a także promocyjnym. Elementy subiektywnego

wartościowania poziomu artystycznego dzieła są tam zredukowane do niezbędnego minimum, ponieważ sam wybór omawianego filmu już jest aktem wartościującym. W tym momencie nie pozostaje nic innego, jak zaprezentowanie tego typu recenzji przygotowanej i skonstruowanej w myśl założeń, jakie przyświecały także tworzeniu haseł dla powstającego *Małego leksykonu kultury polskiej dla cudzoziemców* pod red. G. Zarzyckiej. Będzie tam również miejsce dla filmowych omówień. Aby spełniały one także funkcję podręcznikową, będą musiały być uzupełnione o minisłowniczek trudniejszych słów i wyrażeń, wraz z podaniem ich podstawowych form gramatycznych. Ja te elementy pomijam, dodając za to w miarę wierne angielskie tłumaczenie. Oto przykład recenzji filmu *Wrota Europy*.

Wrota Europy, reż. Jerzy Wójcik, 1999 (oprac. M. Jelonkiewicz)

Scenariusz filmu telewizyjnego *Wrota Europy* powstał w oparciu o tekst opowiadania Melchiora Wańkowicza (1892–1974) *Szpital w Cichiniczach*. Wańkowicz opisał w nim swe przeżycia z lat 1917–1918, gdy był żołnierzem Korpusu Polskiego powołanego w Rosji dla ochrony polskich obywateli na kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Kiedy władzę w Rosji objęli bolszewicy, tereny te stały się widownią aktów terroru i grabieży, a oddziały Korpusu toczyły regularne walki z bolszewickimi bandami. Film opowiada o jednym z tragicznych epizodów z początku 1918 r., jakim była ewakuacja szpitala polowego w Cichiniczach. Trzy młode dziewczyny – polskie sanitariuszki-ochotniczki nie zdołały się ewakuować i zostały w dworku, pełniącym teraz rolę szpitala, z najciężej rannymi i nielicznymi broniącymi ich żołnierzami. Bolszewicy, po ataku na dworek, dokonują egzekucji władz szpitala, a po zakopaniu ciał w ogrodzie okupują szpital, znęcając się nad sanitariuszkami i rannymi.

Przez cały okres 45-letnich rządów komunistów w powojennej Polsce (1945–1989) konflikty i walki polsko-sowieckie były tematem tabu. Literatura na ten temat jest niezbyt bogata, a film *Wrota Europy* mógł zostać nakręcony dopiero po roku 1989. Martyrologia Polaków na kresach wschodnich pod sowiecką okupacją wciąż czeka na wielkie ekranizacje.

Tytułowe „Wrota Europy" to pas równin i mokradeł Polesia i Ukrainy, przez który przetaczały się w obu kierunkach armie idące na podbój Europy ze wschodu lub na podbój Rosji z zachodu.

Bibliografia

G a r n c a r e k P., 2006, *Przestrzeń kulturowa w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa.

S z c z ę s n a E., 2002, *Słownik pojęć i tekstów kultury*, WSiP, Warszawa.

Z a r z y c k a G., 2006, *Dyskurs prasowy o cudzoziemcach na podstawie tekstów o Łódzkiej Wieży Babel i osobach czarnoskórych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.